Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 81 — Kraków, czwartek 5 kwietnia 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670







# W tygodniu przedświątecznym

**Wielka polityka obecnie jest na urlopie.** Pewne jej echa odzywają się i w tym tygodniu w obradach **sejmowej komisji budżetowej**, ale i tam zdetonowano ją przez odłożenie na późniejszy termin ogólnej dyskusji nad budżetem i przystąpienie odrazu do rozpraw szczegółowych.

W braku wielkiej polityki ludzie mają więcej czasu na zajęcie się **kłopotami codziennemi**, których nigdy nie brak, a które w tygodniu przedświątecznym jeszcze się potęgują. Kto w tym okresie coś kupuje (a w tem położeniu są wszyscy ludzie), nie może wyzbyć się wrażenia, że w ciągu roku — od kwietnia 1927 do kwietnia br. — coś się zmieniło... na gorsze. Wrażenie to odnoszą szczególnie żyjący ze stałych dochodów, które rzeczywiście w ciągu minionego roku pozostały stałemi w tem znaczeniu, że nie uległy żadnej podwyżce. Nie można bowiem nazwać podwyżką ani zasiłku, który otrzymali funkcjonarjusze państwowi, ani podwyżki zarobków — bardzo zresztą małej i odnośnie do niewielu tylko kategoryj — którą sobie pewne grupy pracownicze wywalczyły. **Zasiłek nie odpowiada ani w przybliżeniu zwiększonym wydatkom w ciągu roku**, gdyż wypłaca się go w przeciągu 2 miesięcy, podwyżka zaś zarobku odnosi się przeważnie do robotników sezonowych, którzy wogóle tylko przez kilka miesięcy mają dochód.

Powiedzieliśmy: zwiększonym wydatkom. Istotnie, **wydatki się zwiększyły**, wedle specjalnych obliczeń, w ciągu ubiegłego roku o jakie 30-kilka procent, podczas gdy ani płace ani zarobki w tym stosunku i na ten okres ani w przybliżeniu nie wzrosły. **Ciągły deficyt, ujawniający się w gospodarstwie robotnika i urzędnika**, a polegający na **coraz gorszej stopie życiowej**, rośnie z miesiąca na miesiąc, a specjalnie **daje się we znaki w tygodniu przedświątecznym**, kiedy potrzeby są większe, kiedy pokusa bije z każdego okna wystawowego, kiedy zmiana pory roku pociąga za sobą konieczne wydatki, dalekie od zbytku.

Jakże może rodzina pracownicza myśleć o zakupach koniecznych?! kiedy najkonieczniejszy artykuł: **chleb** podrożał w ciągu niespełna 2 tygodni o 10 gr. na kilogramie; tak wygląda cena urzędowa, podczas gdy rzeczywista jest jeszcze wyższa... Jakże może taka rodzina pomyśleć o sprawieniu świąt?! kiedy od kilku dni ciągle jej powtarzają, że dotychczas rejestrowany postęp drożyzny jest dopiero począt-

# „Naprawiacze“ czy „popsuje“

## Sprostowanie urzędowe

Od ministerstwa poczt i telegrafów otrzymaliśmy następujące sprostowanie urzędowe:

Na zasadzie art. 30 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem w brzmieniu ogłoszonem pod poz. 1 (Dz. U. R. P. Nr. 1 z 1928 r.) uprasza się o zamieszczenie w najbliższym numerze Dziennika następującego sprostowania nieścisłych danych, podanych do publicznej wiadomości w Nr. 74 z dnia 28 marca 1928 r. w artykule „Naprawiacze czy popsuje“.

Nowouruchomiona w Krakowie automatyczna centrala telefoniczna na 5000 numerów systemu Ericsona bynajmniej nie ogranicza abonentów sieci miejskiej ani pod względem ilości rozmów prowadzonych jednocześnie, ani też pod względem najwyższej ilości rozmów które może przeprowadzić dziennie jeden abonent. Projekt techniczny, na podstawie którego została wybudowana w Krakowie centrala systemu Ericsona, nie tylko przewiduje całkowite zaspokojenie normalnego ruchu krakowskiej sieci telefonicznej przy obecnej ilości jej abonentów (3.500), lecz uwzględnia także możność przyłączenia w najbliższym czasie większej ilości abonentów nowych. Dlatego też twierdzenie, jakoby przy pomocy nowej centrali w Krakowie można prowadzić równocześnie jedynie 61 rozmów telefonicznych, jest mylne, jak również niezgodnym jest z rzeczywistością podany przez Redakcję fakt, jakoby o tej właściwości nowej centrali zawiadomił publiczność krakowską komunikat Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Liczba 61 o tyle jest miarodajną, że nowa centrala w Krakowie posiada taką ilość działających samoczynnie **pomocniczych** organów łączeniowych, które uruchamiane są tylko w czasie wywoływania przez abonenta żądanego numeru (obracanie tarczą numerową), a które zastępują sobą telefonistki centrali ręcznej. Podobnie jak centrala ręczna obsługiwana przez 61 telefonistek może w danej chwili załatwić połączenia telefoniczne żądane jednocześnie tylko przez takąż ilość abonentów, tak również i nowa centrala w Krakowie może uskutecznić automatycznie w pierwszej chwili 61 połączeń, w drugiej — następne 61 połączenia, w trzeciej — dalsze 61 połączenie i t. d.

O ile powstały i istnieją jeszcze jakie trudności w normalnym przebiegu połączeń zapomocą nowej centrali, to tłomaczą się one tem, że abonenci nie stosują się ściśle do rozesłanej im instrukcji, jak należy korzystać z nowego aparatu, zbyt zwlekają z obracaniem tarczy i wskutek tego zbyt długo zajmują wspomniane wyżej pomocnicze organa łączeniowe (telefonistki), uniemożliwiając w ten sposób wykorzystanie tych organów przez innych abonentów, którzy pragnęliby równocześnie uzyskać połączenia telefoniczne. Pozatem stwierdzono że abonenci wywołują numera fałszywe tj. opuszczają przy numerowaniu zera na początku liczb wyrażających numera abonentów i wywołują zbyt często w celach zapomniania się z nowymi aparatami, powodując w ten sposób zbytnie przeciążenie centrali.

Co się tyczy wyboru systemu dla Krakowa, to decyzja w tym kierunku należała nie do kierownika centrali telefonicznej p. Bartla, lecz jedynie do Ministerstwa P. i T., które także jedynie i może oceniać fachowe uzdolnienia swych urzędników.

Dyrektor departamentu: Zygmunt Frączkowski.

—ooo—

kiem, że **każdy dzień dalszy w okresie przednowka przyniesie nowe spotęgowanie się drożyzny?** Dla szerokiej masy obojętne są argumenty, któremi się uzasadnia czy pozoruje wzrost drożyzny; dla mas gadanie o konjunkturze światowej i podobnych koniecznościach gospodarczych jest — gadaniem, którego przeciwwagą jest zwiększony o kilkanaście groszy dziennie wydatek na chleb!

Kto przez cały rok walczy z niedostatkiem, temu daje się on szczególnie w tygodniu przedświątecznym we znaki. Tradycja, przyzwyczajenie, warunki sąsiedzkie i inne właściwości natury ludzkiej w ogólności, a polskiej w szczególności, każą robić ze święta jakąś specjalną okazję do lepszego odżywiania się. A czy można podołać tym potrzebom w warunkach, które nazywają „poprawą gospodarczą", a które dla ludu pracującego są coraz cięższem doświadczeniem życiowem w tak i bez tego już ciężkiem jego życiu?

Dziwne wrażenie robi to ustawiczne wbijanie ludziom w głowę przekonania, że stosunki gospodarcze poprawiły się. Przypominają się niedawne wszak czasy z kwietnia 1924 r., kiedy Polska stała u progu wprowadzenia nowej waluty, co miało dla niej stać się początkiem nowej ery, zapewnieniem odrodzenia gospodarczego. Nowa waluta przyszła, a z nią nieznane dotychczas u nas zjawisko: **bezrobocie.** To pozostało, a nowa waluta po pięciu kwartałach otrzymała cios, od którego dotychczas choruje .Od tego czasu ludzie przestali mieć zaufanie do poprawy głoszonej ze strony urzędowej, mając przed oczyma rażący przykład tej poprawy w postaci drożenia wszystkiego i — w następstwie tego — pogorszenia się możliwości życiowych.

Takie refleksje nasuwają się w tygodniu przedświątecznym, jeżeli ktoś nie ocenia objawów życiowych wedle powierzchownych ich zjawisk, jakiem jest zwiększony ruch na mieście. Ruch jest także w młynie, pod którego kamienie nie sypie się ziarno; ruch jest, bo pogoda mu sprzyja, ale ten ruch nie obejmuje tych warstw, które pracują albo chcą pracować. Dla nich tydzień przedświąteczny jest wyraźniejszem jeszcze niż przez cały rok podkreśleniem ich biedy.

# Dola pracowników państwowych

## Pobory. — Emerytury. — Pragmatyka. — Awans automatyczny. — Jawna kwalifikacja. — Dyscyplinarki. — Stabilizacja

Męska postawa Sejmu uczyniła głębokie wrażenie w szeregach pracowników państwowych. Wybór zaś tow. **Ignacego Daszyńskiego** na marszałka napełnia ich otuchą, że **raz nareszcie pomyśli się naprawdę o doli urzędników.**

Fakt ten napawa pracowników państwowych nadzieją lepszego jutra.

### POBORY

Kto chce mieć dobrze funkcjonującą maszynę państwową, **musi zabezpieczyć byt jej pracowników.** Pobory urzędników i pracowników państwowych w Polsce, z góry już wymierzone zbyt nisko, zeszły wskutek wzrostu drożyzny do nikłej kwoty, urągającej temu, czego wymaga życie. Powinno się tedy:

a) **najniższy wymiar poborów dostosować do minimum egzystencji;**

b) **zacieśnić rozpięcie skali tychże, t. j. zmniejszyć różnicę między najwyższemi a najniższemi poborami.**

### EMERYTURY

Jeżeli pobory pracowników czynnych są ironją, to **emerytury zakrawają wprost na skandal!** Niedość bowiem, że ci, którzy mają wysłużone pełne lata, tracą pewną część poborów (dodatek na dzieci, który im **może,** ale nie **musi,** być przyznanym), to jeszcze ustawa z 13 lipca 1920 roku stwarza pojęcie pracowników **obcych i swoich,** co pokutuje do dziś. Za pracowników, **przybyłych z obcego** państwa, uważa się np. pracownika, który za czasów zaborczych służył w byłej Galicji, a więc na ziemiach, które były integralną częścią państwa polskiego przed rozbiorami!

### PRAGMATYKA

Sam rząd czuje, że w tej dziedzinie musi się coś uczynić...

Dla rządu jednak była ogólna pragmatyka zbyt demokratyczna, chciał tedy drakońskiemi artykułami tak ją okroić, że pracownik państwowy stałby się bezwolnem narzędziem, wydanem na łaskę i niełaskę szefów i ich zauszników.

**Pracownik państwowy musi być wychowywany na dzielnego i świadomego odpowiedzialności obywatela, a nie na lizusa, gdyż tylko szanujący siebie człowiek będzie produktywnym w społeczeństwie.** — Prawdziwa dyscyplina pracy może istnieć tylko wśród takich obywateli państwa, — gdyż płaszczący się niewolnik będzie gryzł jeno kajdany, nosząc przekleństwo, utajone w piersi — do czasu!

### AWANS AUTOMATYCZNY I JAWNA KWALIFIKACJA

Istniały obydwie zasady za czasów austrjackich. Urzędnik pilny i pracowity awansował nie w miarę wolnych miejsc — a więc nie potrzebował, jak się to mówi Boga prosić, by mu kolega starszy jak najrychlej umarł — lecz wedle nienagannie przesłużonych lat służby. Awans ten dokonywał się na podstawie kwalifikacji, która była jawną, to znaczy, że wynik kwalifikacji podawano ocenionemu; w razie złej kwalifikacji podawano także powody ujemnej oceny, przeciwko którym mógł się bronić w drodze rekursu.

**Tę piękną zasadę zniósł poprzedni Sejm polski. Godzi się, by ją obecny przywrócił.**

### USTAWY DYSCYPLINARNE

Dotychczasowa taktyka dyscyplinarna obraca się w tych ramach, że każdy, na kogo władza rzuci podejrzenie, jest karany o ile nie zdoła udowodnić swej niewinności. Znam wypadek, w którym został usunięty woźny dlatego tylko, że gdyby przesyłka była się dostała do jego rąk, on zaś był zdolnym do kradzieży, mógłby był ją ukraść! Ponieważ chodziło o list polecony, a tych nie kartuje się imiennie, to znaczy, nie zapisuje się pojedyńczo, lecz jedną liczbą wedle ilości (np. 115 listów — 27 listów i t. p.) przeto inspektor śledczy **nie mógł mu udowodnić, czy list był w jego ręku.** To było bez znaczenia. Rolę odegrało to, że obwiniony nie mógł także udowodnić, iż go nie miał w ręku! Niedługo potem wyszło na jaw, kto list skradł i że zasądzony nic z ową przesyłką nie miał wspólnego...

Zasada ta musi zniknąć, a nadto powrócić do życia dawna zasada, austrjacka, **częściowej jawności rozpraw** (można było wprowadzić na rozprawę mężów zaufania) i rozwinąć się w zupełną jawność, oraz musi się dopuścić obrońców, co też istniało za czasów austrjackich.

### STABILIZACJA

Skandalicznem jest utrzymywanie w mocy art. **116.** Pracownik państwowy musi uczuć się w Polsce na stałej, zapewnionej i utrwalonej posadzie. **Zwracamy jednak uwagę Sejmu na fakt, że istnieją resorty, jak n. p. szkolnictwo, gdzie się trzyma pracowników niższych po 30(!) lat w charakterze prowizorycznym, używając ich do prywatnych posług.**

* * *

Oto kilka postulatów, z grubsza przedstawionych, pod rozwagę Sejmu.

Przedstawicielom narodu składają pracownicy państwowi swoją dolę w ręce, w tej nadziei, że zostanie ona zrozumianą i przyczyny niedoli usunięte. — Z tem przeświadczeniem witamy wybór tow. Daszyńskiego, który jest symbolem walki o sprawiedliwość, ufni, że Sejm, który zdołał się wznieść na takie wyżyny bezstronności, iż jemu oddał w ręce obronę swej godności — uzna człowieka w pracowniku państwowym.

Karol Kornicki.

# Jak Be-Be broni urzędników

## Rola „jedynkowych" posłów-urzędników w Sejmie

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa, 3 kwietnia.**

W czasie dyskusji sejmowej nad prowizorjum budżetowem, tow. Zaremba złożył wniosek **o podwyżkę pensyj urzędniczych o 22%.**

Przeciwko wnioskowi zmierzającemu do częściowej przynajmniej poprawy bytu pracowników państwowych głosowała solidarnie **cała „Jedynka"**, a w tej liczbie także przedstawiciele urzędników wybrani z listy „Be-Be", a mianowicie np.: **Stypiński** prezes stowarzyszenia urzędników państwowych, **Zieliński,** wiceprezes stowarzyszenia urzędników państwowych, dr. **Stroński,** członek zarządu związku nauczycieli szkół średnich, **Tomczak,** sekretarz związku nauczycieli szkół powszechnych, **Pacholczyk,** prezes związku urzędników gminnych i **Lempke,** prezes związku urzędników kolejowych.

Stanowisko tych posłów - urzędników i reprezentantów urzędników **wywołało zrozumiałe oburzenie w szeregach urzędniczych.**

# UWAGI

## Nawet Kapucynom ufać nie można!

Wiadomem jest, jaką zażartą kampanję prowadził „Głos Narodu" przeciwko Ymce. Ile namozolił się ks. Korzonkiewicz nad udowadnianiem, że to instytucja strasznie heretycka! Aż przyszły wybory sejmowe i senackie i pobożny „Głos Narodu"... gładko zdecydował się na kompromis ze swojem klerykalnem sumieniem i dla polityki mandatowej zgodził się na to, aby pod Nr. 25 kandydował jako sojusznik chadecji — prezes krakowskiej YMCA... Za to z Tarnowa posypały się nań gromy!

Nie zauważyliśmy też w „Głosie Narodu" — jeno w „przykładnej" prasie poznańskiej znaleźliśmy świeżo artykulik, przesłany przez KAP (katolicka agencja prasowa), demaskujący punkt po punkcie szatańsko-podstępną robotę Ymki.

I znów widzimy: **KAP swoje a... kapucyni swoje.**

W Warszawie odbył się w tych dniach zjazd delegatów polskiej Ymki. Otóż w dziennikach warszawskich czytamy:

„Zjazd poprzedziło odprawione o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo na intencję prac zjazdowych".

Kapitalne są te Kap'y, kapucyny — groch z kapustą wytworzyć się może w klerykalnej głowinie, która słyszy o takich przestrogach, wyklinaniach i ...modłach.

Czy nie lepiejby było, ażeby nasi klerykali, — skoro sami są tak zmienni, jak najrzadziej zabierali głos w sprawach publicznych, ażeby nie było, że gdy jedni do druku coś z pasją wykapią, inni w praktyce to zacierają.

## Mylna informacja „Nowej Reformy"

Wczorajsza „Nowa Reforma" w telegramie z Warszawy omawia artykuł A. N. (Adolfa Nowaczyńskiego?) w „Gazecie Warszawskiej" na temat znanej afery „listu Zinowjewa". W doniesieniu „N. Reformy" musimy sprostować jedną okoliczność: Pisze ona, że zarówno premjer Baldwin jak partja pracy nie mają wątpliwości, że „list Zinowjewa" jest autentyczny. To jest omyłka, gdyż dopiero w niedzielnej „Neue Fr. Presse" ogłosił MacDonald artykuł, w którym ponownie podnosi wątpliwości co do autentyczności tego listu, pisząc wyraźnie, że nikt w Anglji — nawet sfery urzędowe — nigdy oryginału tego listu nie widziały, a miały go tylko w 3 różnych odpisach. MacDonald zapowiada też, że dla niego sprawa ta wcale jeszcze nie jest zakończona i że będzie tematem dalszych badań.

Podnosimy te sprawę nie w obronie A. N. czy Zinowjewa, ale w interesie prawdy, jakiej wyrazem dla nas jest człowiek, tak poważny, jakim jest wódz partji pracy tow. Ramsay MacDonald.

# Nędza gospodarcza Litwy

**Upadające rolnictwo. — Dychawiczny przemysł. — Handel i koleje litewskie. Umierająca Kłajpeda**

Wielce na czasie ukazała się broszura p. J. Starzyńskiego dyr. dep. min. skarbu, omawiająca stosunki gospodarcze dzisiejszej Litwy. Z uwagi na toczące się rokowania z Litwą, warto zapoznać się z informacjami autora.

W granicach obecnych Litwa liczy **2,170.300 mieszkańców** i zajmuje **powierzchnię 55.899 klm. kwadr.**

Jest to kraik przeważnie rolniczy, w którym 85 proc. ludności żyje z rolnictwa. **Polaków jest** na Litwie **około 10 proc.**, tyle mniej więcej, co żydów. W niektórych osiedlach jest Polaków znacznie więcej (np. **w Kownie 31.5 proc.**). **Reformę rolną** przeprowadzono na Litwie bez odszkodowania; **obszary ponad 80 ha podlegają przymusowemu wywłaszczeniu.** Do parcelacji przeznaczono 720.000 ha ziemi. Do końca roku 1926 rozparcelowano 490.303 ha, to jest około dwie trzecie obszaru, przeznaczonego na parcelację. Wobec tego, że osiedleńcy w znacznej części otrzymali ziemię bez budynków i inwentarza zarówno żywego, jak i martwego, że dalej pomoc rządu była bardzo nikła (2 i pół dolara przeciętnie na 1 ha), zdarzały się wypadki porzucenia przez osiedleńców nadanej im ziemi; musieli oni oglądać się za innym rodzajem pracy i szukać innych środków utrzymania. Majątki nierozparcelowane pracują ze stratą, a ustawa zakazuje wypuszczać ziemię w dzierżawę.

**Wydajność ziemi jest bardzo nierównomierna,** a to ze względu na pierwotny stan kultury rolnej i całkowite uzależnienie od warunków atmosferycznych. Pod względem żyta i większości innych zbóż jest Litwa krajem **ledwo samowystarczalnym.** Olbrzymią rolę w gospodarstwie narodowem Litwy odgrywa **len**, główny produkt wywozu; wartość jego wywozu w całokształcie wywozu r. 1927 prawie 35 procent.

Jedynym obok ziemi bogactwem naturalnem kraju są **lasy; rabunkowa gospodarka** niszczy je jednak w tempie zastraszającem. Porównanie leśnej przestrzeni r. 1926 z r. 1913 okazuje, że stan posiadania **zmniejszył się niemal o 40 procent.** Lasy na Litwie stanowią wyłączną własność państwa, albowiem na mocy ustawy z dnia 14 sierpnia 1920 r. skonfiskowano bez odszkodowania 553 tysiące hektarów lasów prywatnych, w znacznej części należących do Polaków.

Naturalne warunki rozwoju ma jedynie **przemysł związany z rolnictwem,** jak młynarski, spirytusowy, obróbka lnu, drzewa, ceglany itd. W ostatnich czasach **przemysł włókienniczy** rozwinął się względnie szybko, a surowiec **w przemyśle wełnianym** dostarczany jest w 50 proc. przez **hodowlę krajową;** ponadto istnieje w małych rozmiarach przemysł spożywczy, tytoniowy, zapałczany, produktów zwierzęcych, mineralny, papierniczy, metalowy i drzewny. **Przemysł drzewny w Kłajpedzie**, który przed wojną był bardzo znaczny, wobec zatrzymania spławu na Niemnie, przestał niemal dziś istnieć, tak, że Kłajpeda znajduje się w stanie zupełnego upadku; większość fabryk została unieruchomiona; Litwa nie może dostarczyć Kłajpedzie surowca więcej, niż kilka procent jej siły przetwórczej, wobec czego koszta produkcji są tak wielkie, że zakłady przemysłowe musiały być pozamykane.

**Handel Litwy** odbywa się w najprymitywniejszych formach.

**Sieć kolejowa jest uboga** i przeszło 2 i pół raza słabiej rozwinięta niż w Polsce. Długość normalna motorowych kolei żel. wynosi 1.160 klm. tj. 2,1 klm. na 100 km. kwadr. powierzchni. Koleje są deficytowe; niedobór wynosił w roku 1926 — 10 milj. litów.

**Znaczenie portu Kłajpedy** po wojnie, w porównaniu z ogromnym rozwojem Gdyni i Gdańska, zmniejsza się i to wybitnie; gdy rabunkowa gospodarka leśna Litwy nie powstrzymała Kłajpedy od upadku, budowano elewatory i inne składy, aby wywozem zboża i innych produktów rolnych utrzymać ruch w porcie. **Elewatory jednak stoją puste** wobec braku nadwyżki zboża eksportowego i przynoszą straty rządowi litewskiemu, nie mogąc zamortyzować poczynionych weń wkładów.

**Udział portu Kłajpedzkiego** w tonażu „zarejestrowanym przy wejściu na Bałtyk, jeżeli porównujemy cztery porty: Gdańsk, Gdynię, Kłajpedę i Królewiec, **spadł** z 16 proc. w roku 1913 do 8 proc. w roku 1927 (podobnie jak i udział Królewca z 34,5 proc. do 11,2 proc.), podczas gdy udział Gdańska z 49 proc. wzrósł w tym czasie do 73 proc., zaś udział Gdyni z 0,6 proc. w roku 1924 wzrósł do 8 proc. w r. 1927.

# Pół miljarda złotych przeznaczył socjalistyczny magistrat w Łodzi na budowę domów robotniczych

Przed paru dniami upłynął termin składania projektów na budowę domów robotniczych w Łodzi. Do konkursu stanęło 42 architektów z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Wiednia, Rzymu, Paryża i Gdańska. W związku z powyższym zjechali do Łodzi zamiejscowi członkowie sądu konkursowego: profesorowie politechniki warszawskiej Michalski, Swierczewski i członkowie koła architektów warszawskich. Z ich udziałem odbyło się posiedzenie komitetu budowy domów robotniczych, w skład którego wchodzą jako przewodniczący prezydent miasta tow. poseł Ziemięcki, jako zastępca przewodniczącego wiceprezydent tow. Rapalski oraz pięciu ławników. Komitet wraz z sądem konkursowym dokonał oględzin terenów upatrzonych pod budowę domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskim i w Nowym Rokiciu. Fachowcy, wchodzący w skład komitetu i sądu konkursowego orzekli, iż wspomniane tereny a zwłaszcza Polesie Konstantynowskie bezwzględnie odpowiadają zamierzonej budowie są bowiem suche i wysoko położone. Budowa domów uskuteczniana będzie serjami w zależności od posiadanych przez magistrat na ten cel funduszów. **Kosztorys budowy obliczony jest na 500.000.000 złotych** na uskutecznienie budowy pierwszej serji domów **magistrat wstawił do budżetu swego na br. pozycję 5.000.000 zł.**, nie jest jednak wykluczone iż suma preliminowana na budowę w br. powiększy się z chwilą, gdy uzyskana zostanie pożyczka, o którą toczą się obecnie pertraktacje z grupą finansistów w Warszawie, a która to pożyczka przeznaczona ma być na cele inwestycyjne.

# Francuski projekt wiecznego pokoju

Na terenie polityki międzynarodowej rozgrywa się od kilku tygodni ciekawa walka — naturalnie na noty — między francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem a amerykańskim sekretarzem stanu tj. ministrem spraw zagranicznych Kellogem. Walka ta toczy się na tle projektu Brianda, aby między Francją a Stanami Zjednoczonemi została zawarta umowa, nazwana paktem wiecznej przyjaźni, a więc wykluczenie raz na zawsze możliwości wojny między obu państwami. Kellog w teorji życzliwie przyjął ten projekt, ale w praktyce dotąd uniemożliwił poważną nad nim dyskusję.

Ta oporność Ameryki wynika z jednostronnego sformułowania projektu francuskiego, robiącego różnicę między wojną zaczepną a obronną, a pozatem Ameryki zapytuje, dlaczego pakt ma objąć tylko Amerykę i Francję, a wyklucza wszystkie inne państwa. Wojna zaczepna i wojna obronna — są to dwa określenia, które odgrywają wielką rolę także w dyskusjach rozbrojeniowych. Każde bowiem państwo inaczej tj. wedle swych potrzeb interpretuje pojęcie zaczepności i obrony, nadając im znaczenie zawisłe — jak w stosunkach francuskich — nietylko od własnych potrzeb, ale i od potrzeb swych sojuszników, którym w tym i w innym sensie trzeba dochować wiary.

W gruncie rzeczy dyskusja Brianda—Kellogа jest czysto akademicka, gdyż niema najmniejszej obawy, aby między Francją a Ameryką miało kiedykolwiek przyjść do wojny. Zasadniczo Kellog ma rację, żądając rozszerzenia paktu szczególnie na Europę, gdzie Francja ma już obecnie i może mieć w przyszłości jeszcze większe możliwości starcia np. z Niemcami, Włochami itd. Natomiast Ameryka w Europie nie ma żadnych planów politycznych, mając taki przeciw jednemu z państw europejskich tj. Anglji, ale ewentualna rozgrywka między niemi nie będzie z pewnością miała miejsca w Europie.

To też zupełnie naturalnem jest, że Anglja w tej dyskusji między Paryżem a Waszyngtonem zachowuje dyskretne milczenie. Dla Anglji narazie wystarcza pakt o arbitrażu i nieagresji, którego rozszerzenie na pakt wiecznej przyjaźni jest nieaktualne tak długo, dopóki istnieje ocean Spokojny z przylegającemi doń interesami w Chinach, Japonji itd. To są — jak dyplomaci się wyrażają — barjery, przez które myśl i czyn wiecznego pokoju nie przedostanie się, gdyż stoi ona, przynajmniej w tej chwili i w najbliższej przyszłości, w diamentralnej sprzeczności do rzeczy realniejszych aniżeli marzenie o wiecznym pokoju.

A za marzenie uważają wieczny pokój tam, gdzie wiecznie myślą i dążą do rozszerzenia sfery wpływów politycznych i gospodarczych. Łatwo Francji proponować Ameryce wieczny pokój, ponieważ nie konkuruje z nią bawełną, stalą itd. na rynkach wschodnio - azjatyckich; trudniej to zrobić Anglji, której walka konkurencyjna z Ameryką jest coraz gorętszą. Dopóki zaś o tych sprawach rozstrzygają rządy, mało albo wcale nie liczące się z ludami, nie może być mowy o tem, aby takie propozycje, jak francuska, były czemś więcej aniżeli ogniem, który nie grzeje, a tylko wytwarza dym i swąd.



# Wesołe następstwa granic celnych

Mało kto wie, że daleko na północy, na drodze między Niemcami a Gdańskiem, leży stacyjka kolejowa, Simonsdorf. W tej nieświadomości ogółu zaszła zmiana, jedna z licznych wskutek podpisania traktatów pokojowych. Dawniej pociągi osobowe przejeżdżały bez zatrzymania się przez tę stacyjkę, dziś na niej odbywa się kontrola celna podróżnych, jadących z Niemiec i z Polski do Gdańska. Do pociągu wchodzą gdańscy celnicy i badają podróżnych, czy nie mają czegoś do opłaty. — Niedawno zdarzył się przy takiej okazji następujący wypadek:

Młoda panna z Gdańska, jadąca z Królewca, kupiła tam dla celów reklamowych — biust. Gdy przybyła ostatnim pociągiem wieczornym, przyszedł do jej wagonu urzędnik celny, wyznała, że ma do ewentualnej opłaty biust. Urzędnik osłupiał, gdyż podobny „kawałek" poraz pierwszy przedłożono mu do ocenienia. Po długim namyśle oświadczył, że należy opłacić cło, ale nie może przeprowadzić manipulacji w wagonie i zaprosił młodą kobietę do urzędu na dworcu.

Tu w lokalu urzędowym zaczął się szereg trudności. Wśród urzędników wybuchł spór: należy się zapłata cła czy nie? Czy biust jest z gipsu czy innego materjału? Czy jest on dziełem sztuki czy nie? Żaden z urzędników nie chciał wziąć odpowiedzialności za rozstrzygnięcie tych pytań. Tymczasem zebrał się cały sztab urzędniczy, toczono gorącą dyskusję, aż nagle pociąg odjechał. Po długich naradach zgodzono się, że biust jest z gipsu i jest wolny od cła. Teraz młoda kobieta zaczęła nalegać, żeby ją wyprawiono do domu, tembardziej, że w pobliżu nie było hotelu, gdzie mogłaby przenocować.

Znowu zaczęła się gorąca dyskusja, urzędnicy swoje, a kobieta swoje: nie będzie siedziała przez całą noc w poczekalni dworcowej. Jeden z urzędników wpadł na pomysł, żeby kobietę wysłać do dalszej większej stacji na przejeżdżającej pustej lokomotywie. Ta wkrótce nadjechała, ale maszynista odmówił przyjęcia pasażerki, gdyż przepisy nie pozwalają kobietom jechać na lokomotywie. Trudna rada, ale i ja się znalazła: jeden z urzędników pożyczył kobiecie swoje ubranie, wsadzono „go" na lokomotywę i puszczono w drogę.

Takie komplikacje powstają czasem na tle zamykania się państw granicami celnemi.

## SKŁADKI

**NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU"**. Spałecki 5 zł.

**FUNDUSZ ŚP. SEN. MISIOŁKA.** Organizacja murarzy w Krakowie 25 zł.

# Praca PPS w Małopolsce

## Walka o gminę. — Sprawa prasy socjalistycznej. — O utrzymanie kontaktu z masami

### Wywiad z prezesem Rady wojewódzkiej PPS w Krakowie tow. Klemensiewiczem

Jak donieśliśmy w depeszy z Warszawy w klubie sejmowym PPS odbyła się w tych dniach narada posłów PPS, wybranych na terenie województwa krakowskiego. W obradach wziął udział tow. Klemensiewicz, prezes Rady Wojewódzkiej w Krakowie, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie nam szczegółowych informacyj o przebiegu konferencji.

— Tematem obrad były sprawy najbliżej związane z terenem pracy socjalistycznych posłów małopolskich. Chodzi w pierwszym rzędzie o przeprowadzenie na terenie parlamentarnym **ustawy samorządowej dla Małopolski**. Jak wiadomo, w chwili obecnej **jedynie Małopolska jest pozbawiona demokratycznego prawa wyborczego do gmin** — obowiązuje tutaj urągająca zdrowemu rozsądkowi kurjalna (!) ordynacja austrjacka! Na razie chodziłoby o **rozciągnięcie mocy obowiązującej ustawy o samorządzie, obowiązującej na terenie b. Królestwa Kongresowego.**

Przystąpilibyśmy wówczas **do wyborów gminnych** na terenie Małopolski, odświeżylibyśmy zmurszały samorząd Małopolski! (krakowska Rada miejska „trwa na stanowisku" 20 lat!). Biorąc pod uwagę obecny stan wpływów polskiej partji socjalistycznej **zdobylibyśmy niewątpliwie większość w szeregu gmin**, w pozostałych zaś radach gminnych uzyskalibyśmy ilość miejsc odpowiadającą obecnej sile Partji.

Do zdobycia **samorządu przywiązujemy ogromną wagę i dlatego walka o demokratyczną ustawę samorządową dla Małopolski, jest jednem z naczelnych zadań małopolskich posłów socjalistycznych.**

— Przechodząc do spraw wewnętrzno - partyjnych — mówi tow. Klemensiewicz — opracowaliśmy plan prac organizacyjnych. Główny nacisk **kładziemy na utrzymanie jak najściślejszego kontaktu między posłami PPS a ludnością robotniczą i wiejską.** W tym celu został utworzony **stały sekretarjat Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie**, jak również zwołane zostaną **powiatowe konferencje partyjne we wszystkich powiatach zachodniej Małopolski.**

— Ze sprawą organizacji łączy się ściśle **sprawa prasy partyjnej.** Konferencja uznała jednomyślnie **konieczność rozszerzenia „Naprzodu"**, będącego jak wiadomo najstarszym dziennikiem socjalistycznym oraz kontynuowanie wydawnictwa **„Prawa Ludu"**, które spełniło świetnie swoje zadanie w okresie wyborczym. Ponadto postanowiono wydawać w dalszym ciągu, przyjęte entuzjastycznie przez czytelników **„Czerwone Światła"**. Opublikowana w tem wydawnictwie znakomita pogadanka o socjalizmie **Ignacego Daszyńskiego** rozeszła się w **nowem wydaniu w 50 tysiącach egzemplarzy.** Licząc poprzednie wydania, broszura ta dosięgła **rekordowej jak na polskie stosunki cyfry 200 tysięcy egzemplarzy!** W przygotowaniu jest nowa broszura tow. **Kazimierza Czapińskiego**, pt. „Czego chcą socjaliści?", oraz nowe wydanie „Worka Judasza".

Ponadto wydawane będą **specjalne ulotki w masowych nakładach**, które będą w zwięzłej formie informowały najszersze warstwy społeczeństwa o bieżącej polityce partji.

Przed polską partją socjalistyczną stoją w chwili obecnej — kończy swe interesujące uwagi tow. Klemensiewicz — **ogromne zadania na terenie całego państwa.** Tem większe obowiązki spoczywają w tej chwili na organizacjach partyjnych **Małopolski zachodniej**, będącej, jak wiadomo, wypróbowanym ośrodkiem socjalizmu polskiego.

# Krzywda weteranów pracy

## Sprawa rent górniczych. — Szopka z badaniem lekarskiem!

W ubiegłą niedzielę odbyło się w **Wieliczce** masowe zebranie emerytów górniczych (rencistów), którzy pracowali na terenie dawnej Austrji. Rencistów tych jest na terenie państwa polskiego **ponad 12 tysięcy.** Obecnie rząd czechosłowacki, za zgodą rządu polskiego (!) wysyła swoich lekarzy, którzy badają zdrowie rencistów zamieszkałych w Polsce i **uznają ich w większości wypadków za zdolnych do pracy (!)**, w następstwie czego zostaje im **odebrana renta emerytalna z kas brackich!**

Wedle przepisów kas brackich renciści mają również prawo do poboru węgla, a w razie śmierci wdowy otrzymają t. zw. pogrzebowe, w wysokości około 1200 dawnych koron austrjackich. — Wszystkie te uprawnienia rencistów są oparte na statutach kas brackich, które na podstawie uchwał konwencji haskiej i traktatu pokojowego w St. Germain powinny być bezwzględnie dotrzymywane, **tembardziej, że przecież renciści ci przez całe lata swej czynnej pracy w kopalniach płacili do kas brackich wkładki.**

Wkładki te powinny być przedmiotem rozrachunku między rządem polskim i czeskim.

Zebrani na onegdajszej konferencji w Wieliczce w liczbie około 300 osób renciści po przedstawieniu sprawy przez tow. **Sumerę**, uchwalili zorganizować przy centralnym związku górników Rzeczypospolitej polskiej **komitet obrony swych praw** i wysłać deputację z odpowiedniemi memorjałami do **ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa pracy i opieki społecznej.** — ponadto zaś w Wieliczce utworzono komitet złożony z pięciu towarzyszów, który zajmie się spisaniem poszkodowanych. **Na razie nazwiska i adresy rencistów należy zgłaszać do redakcji „Prawa Ludu" Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p.**

Po załatwieniu spraw rencistów, odbyło, korzystając z pobytu w Wieliczce tow. wicemarszałka Sejmu dr. Marka, masowe zgromadzenie ludowe. Na zgromadzeniu tow. Marek przedstawił zebranym najpierw krzywdę emerytów górniczych, następnie zaś omówił wyczerpująco ostatnie wypadki w Sejmie oraz sytuację polityczną w państwie.

# Kronika radjowa

—o—

**LOKATORZY MAJĄ PRAWO DO ANTENY.** W miesiącu marcu br. w sądzie powiatowym w Podgórzu (Wielki Kraków) zapadł wyrok, który zainteresuje szerokie koła radjosłuchaczy i przyczynić się może do skrystalizowania naszej praktyki sądowej w sprawach radjowych.

**Oto sąd krakowski wyrokiem z 12 marca br. stwierdził, że lokator posiada prawo do anteny, bo radjo jest potrzebą kulturalną człowieka.** — W procesie tym właściciel realności zabronił — jak to się często zdarza — lokatorowi swemu przeprowadzić nad dachem kamienicy antenę. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia orzekł, że pozwany właściciel **„obowiązany jest pod rygorem egzekucji zezwolić lokatorowi na przeprowadzenie nad dachem anteny o dwu rzędach drutów, oddalonych od siebie o 1 m., a połączonych z mieszkaniem lokatora.**

W powodach wyroku czytamy:

„Zakres uprawnień najmobiorcy zwiększa się wraz z zakresem i postępem kulturalnym i jest sam przez się zrozumiały. Do takiego roszczenia należy prawo lokatora zaprowadzenia sobie wodociągu, światła, gazu lub aparatu radjowego. Jedyny zarzut strony pozwanej, że dach jest słaby i przegniły, nie jest dostateczny, skoro najmodawca jest obowiązany przedmiot najmu utrzymywać w stanie zdatnym do użytku, a za ewentualną szkodę lokator wynagrodzić go musi".

**OSTRZEŻENIE PRZED FAŁSZYWYMI KONTROLERAMI RADJOWYMI.** Wedle relacji kontrolerów radjowych w Krakowie i na przedmieściach poczęli grasować jacyś osobnicy, którzy **przedstawiają się za kontrolerów z Warszawy, oglądają aparaty, grożą ich konfiskatą.**

Dyrekcja Polskiego Radja ostrzega publiczność przed tymi oszustami i zawiadamia, że kontrolorzy radjowi zaopatrzeni są w legitymacje urzędowe ministerstwa poczt i mają obowiązek okazywać te legitymacje przy czynnościach kontroli, **osób zaś nie wykazujących się legitymacją nie należy dopuszczać do kontroli, lecz winno się je oddać w ręce policji.**

**PRZECIW RADJOPAJĘCZARSTWU.** Do sądu powiatowego karnego wpłynęło przeciw 17 osobom doniesienie z powodu radjopajęczarstwa — z Krakowa — i już w najbliższych dniach odbędą się odnośne rozprawy karne. Władze policyjne, jak oświadczają kompetentne czynniki, otrzymały polecenie, aby energicznie wzięły się do tępienia korsarstwa radjowego, a nie ograniczały kontrolę do obszaru samego Krakowa, lecz skierowały swą uwagę także i na prowincję, gdzie również w tych dniach przeprowadzone mają zostać szczegółowe dochodzenia.

**WZROST RADJOAMATORSTWA W OKRĘGU KRAKOWSKIM.** W dniu 1 marca ilość zarejestrowanych w Krakowie radjoodbiorników wynosiła 8.834, a w całej Dyrekcji krakowskiej 24.185. W ciągu miesiąca lutego przybyło 4.000 nowych abonentów. W samym Krakowie wzrost radjoamatorstwa postępuje stale, jednak w powolnem tempie, jakkolwiek nie możnaby twierdzić, że miasto już jest nasycone radjoodbiornikami. W Krakowie bowiem dopiero na 21 osób przypada 1 radjoodbiornik (4,7%). Na prowincji, która równie daleka jest od nasycenia, wzrost radjoamatorstwa postępuje silniej ale mógłby być niewątpliwie silniejszy przy rozwinięciu odpowiedniej propagandy.

**TRANSMISJA MONACHJUM — JAWA.** Monachjum miało niedawno niemałą sensację: słyszano tam koncert nadawany z Jawy przez stację Bandoeng (Radjo Malabar), odległą o 12.000 klm. Koncert ten na fali 17 m. odbierany był w Monachjum aparatem 2-lampowym, zbudowanym specjalnie w tym celu przez prof. Baumgartnera, a następnie wzmacniany i przekazywany nadawczej stacji radjofonicznej, która już zwykłym sposobem nadała go swym abonentom.

# Sprawy partyjne

### CKW

W sobotę 14 bm. o godzinie 12 w południe w lokalu ZPPS w Sejmie odbędzie się posiedzenie CKW PPS. **Sekretarjat generalny.**

**RADA NACZELNA PPS** odbędzie posiedzenie 15 i 16 kwietnia w lokalu ZPPS w Sejmie.

**CKW W SPRAWIE ROZŁAMU NA G. ŚLĄSKU**

Centralny Komitet Wykonawczy PPS wystosował dnia 29 marca następujące pismo do tow. Biniszkiewicza, Rumpfelda, Juchelka, Rubina i Ludyga-Laskowskiego: „W związku z Waszem postępowaniem na gruncie organizacji górnośląskiej, tymczasowy komitet okręgowy z powołaniem się na art. 111 statutu partyjnego, uchwalił **zawiesić Was w prawach i obowiązkach członka partji z jednoczesnem oddaniem Was pod sąd partyjny.**

Centralny Komitet Wykonawczy na posiedzeniu swojem w dniu 28 bm. po omówieniu całokształtu sytuacji partyjnej na Górnym Śląsku, uchwalił co następuje:

„CKW zatwierdza uchwałę OKR-u PPS w Katowicach z dnia 21 bm., dotyczącą zawieszenia w prawach i obowiązkach członka partji z jednoczesnem oddaniem pod sąd partyjny towarzyszy Biniszkiewicza, Rumpfelda, Juchelka, Rubina i Ludygę-Laskowskiego. Jednocześnie CKW przekazuje sprawę zawieszonych towarzyszy do sądu centralnego partji.

CKW upoważnia Okręgowy Komitet w Katowicach do użycia wszystkich środków statutem przewidzianych, by wszelka robota destrukcyjna na terenie organizacji została ukrócona, a dyscyplina w szeregach partji i moralność przywrócona".

Zawiadamiając o powyższem, nadmieniamy, że wezwanie na sąd partyjny otrzymacie od przewodniczącego sądu centralnego partji.

**Centralny Komitet Wykonawczy PPS**

Sekretarz generalny: **K. Pużak.** Przewodniczący: **N. Barlicki.**

# Uchwały Rady ministrów

**Warszawa**, 3 kwietnia (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem między innemi uchwalono: 1) tekst rozporządzenia Rady ministrów o stosunku służbowym pracowników powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych, 2) tekst rozporządzenia Rady ministrów w sprawie statutu państwowego Muzeum archeologicznego, 3) tekst rozporządzenia Rady ministrów o komisjach specjalnych, powołanych do rozstrzygania skarg na nakazy inspektorów pracy, wreszcie szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!**
**ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

# Rokowania polsko-litewskie w Królewcu

Królewiec, 3 kwietnia (PAT). Wczorajsze posiedzenie plenarne obu delegacyj rozpoczęło się punktualnie o godzinie 11 przy dużym współudziale przedstawicieli prasy. Posiedzenie otworzył minister spraw zagranicznych Zaleski, jako kolejny przewodniczący i ustalił, że porządek dzienny posiedzenia powinien obejmować odczytanie protokołu, stwierdzenie poszczególnych punktów programu konferencji według złożonych przez obie strony projektów, dyskusje generalną nad temi projektami i utworzenie komisyj dla dalszego prowadzenia prac konferencji. Na życzenie Waldemarasa minister Zaleski, jako przewodniczący, zgodził się na zmianę porządku obrad w tym sensie, że po odczytaniu protokołu odbędzie się najpierw dyskusja generalna, w toku której wyłonią się konkretne wnioski co do poszczególnych punktów programu. Po ustaleniu porządku dziennego, członek delegacji litewskiej dyr. departamentu Zaunius odczytał protokół z zeszłego posiedzenia, — który obie strony bez sprzeciwu przyjęły.

Przechodząc do dyskusji generalnej, minister Zaleski wskazał na fakt, że dotychczasowe prace obu delegacyj toczą się

**W SPOSÓB NIEZWYKŁY I NIEODPOWIADAJĄCY USTALONYM ZWYCZAJOM**

procedury konferencji międzynarodowej, a mianowicie, strona litewska, unikając jak narazie bezpośrednio wypowiedzenia się w ramach samej konferencji co do poszczególnych projektów, złożonych przez stronę polską, przyjęła zwyczaj wyrażania swoich poglądów drogą not, przesyłanych delegacji polskiej. W ten sposób delegacja litewska, unikając normalnej dyskusji w poszczególnych komisjach, prowadziła ją faktycznie drogą nieopublikowanych not. Minister Zaleski, wychodząc z założenia, że jawność obrad tylko wtedy będzie kompletna, jeśli równocześnie jawną będzie korespondencja prowadzona w drodze not, proponuje **opublikowanie dotychczas wymienionych między delegacjami not.**

Wyraziwszy swą zgodę na opublikowanie not, premjer Waldemaras zgłosił pewne zastrzeżenia co do

**AKCJI, ROZWINIĘTEJ PRZEZ PRASĘ,**

w związku z przebiegiem konferencji. Zastrzeżenia swe Waldemaras skonkretyzował w tym kierunku, że prasa reprezentowana w Królewcu, informowana była na herbatce u ministra Zaleskiego o zamierzonym jakoby w dniu wczorajszym wyjeździe delegacji litewskiej do Kowna i o zerwaniu tem samem rokowań. — Waldemaras zastrzegł się, że pogłoski te są bezpodstawne.

W dalszym ciągu Waldemaras wygłosił dłuższe przemówienie, na początku którego zajął się szczegółową interpretacją grudniowych rezultatów Rady Ligi narodów i paktu Ligi narodów. — Waldemaras omówił po kolei

**AKCJĘ GENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO,**

układ suwalski i uchwałę Rady ambasadorów z r. 1923, starając się udowodnić, że **Litwa w stosunku do Polski niczem nie jest związana, gdy chodzi o sprawę sporną Wilna** i że sprawa ta zostaje dla Litwy w dalszym ciągu niezależnie od faktu odbywających się obecnie rokowań całkowicie otwarta. W dalszym ciągu Waldemaras przeszedł do omówienia zgłoszonych przez Polskę projektów, przyznając, że **projekty te są bardzo szczegółowe** i w detalach opracowane, zastrzega się jednak, że dokładne zbadanie tych projektów wymagałoby długiego czasu, podczas gdy termin dwudniowy od chwili ich złożenia przez Polskę nie może być uznany za wystarczający. Podkreśliwszy, że w ten sposób można sformułować argument wystarczający do **odroczenia obrad**, Waldemaras zaznacza, że wobec zarzutów życzliwej Polsce prasy, stwierdzających, jakoby strona litewska zwlekała, zgadza się na rozpatrzenie już obecnie zgłoszonych przez Polskę projektów.

Przechodząc do oceny projektu w sprawie lokalnego ruchu sąsiedzkiego,

**WALDEMARAS STWIERDZA DOBRĄ WOLĘ POLSKI,**

która, nie chcąc drażnić strony litewskiej, unika terminu granicy i przyjęła termin „linji celnej". Waldemaras stwierdził jednak, że termin ten nie oznacza postępu, albowiem kryje on w sobie **postulat przynależności terytorjalnej**, czego właśnie strona litewska pragnie uniknąć. — Proponowane przez Polskę ułatwienia w ruchu lokalnem w obrębie 30 km. strefy prowadziłyby — zdaniem Waldemarasa — do tego, **że Wilno i Kowno znalazłyby się w strefach sąsiedzkich**, i że wobec tego komunikacja wzajemna między Wilnem a Kownem i w kierunku odwrotnym mogłaby być objęta lokalnym ruchem sąsiedzkim. W ten sposób na zasadzie przedłożonych przez Polskę projektów, przesądzone byłyby pewne sprawy, których **właśnie Litwa prowadzić nie chce.** Przyjęcie ruchu lokalnego w myśl projektu polskiego doprowadziłoby do ruchu pasażerskiego, umożliwiając wjazd osób zarówno z jednej, jak i z drugiej strony niepożądanych. Waldemaras stwierdza wobec tego, że **w tej postaci projekt polski uważa za nie możliwy do przyjęcia.**

Przechodząc do sprawy bezpieczeństwa, Waldemaras przytacza dawny zarzut co do tworzenia rzekomo na terytorjum polskiem band złożonych z emigrantów litewskich, skoncentrowanych, jakoby w Lidzie, uzbrojonych przez władze polskie. Na potwierdzenie swych wywodów Waldemaras komunikuje, że wczoraj, t. j. 2 bm. rano, otrzymał telegram informujący, że banda złożona z 60 ludzi zaatakowała ubiegłej nocy przy pomocy karabinów maszynowych granicę litewską, której przejść jednak nie zdołała. Ten wypadek potwierdza mniemanie rządu litewskiego, iż z terytorjum Polski wychodzi

**ZAMIAR OBALENIA OBECNEGO RZĄDU LITEWSKIEGO.**

Zdaniem Waldemarasa najpierw utworzone być winno bezpieczeństwo terytorjum litewskiego, a potem dopiero może być mowa o ruchu lokalnym.

W dalszym ciągu Waldemaras oświadczył, że delegacja polska doręczyła delegacji litewskiej notę, w której celem zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa państwa litewskiego proponuje **zawarcie polsko - litewskiego paktu o nieagresji.**

Waldemaras podkreślił, że ten projekt polski uważa za **poważny i nadający się do dyskusji** i wyraża zgodę na utworzenie komisji, któraby biorąc pod rozwagę projekt paktu o nieagresji, omówiła całokształt spraw bezpieczeństwa.

## Odpowiedź ministra Zaleskiego

Na półtoragodzinne wywody Waldemarasa odpowiedział krótkiem, ale nadzwyczaj treściwem przemówieniem minister Zaleski, który zaznaczył, że podniesienie sprawy wileńskiej nawet w sposób, jak to uczynił Waldemaras, nie miało tendencji złagodzenia stosunków. Minister Zaleski zaznaczył, że pragnie on ustalić pewne fakty, na które powołał się Waldemaras. Umowę suwalską nazywa Waldemaras traktatem. Przeczy to artykułowi 1 tej umowy, ustalającej wyraźnie, że umowa ta ustanawia jedynie linję demarkacyjną pomiędzy wojskami, pozatem umowa ta została unieważniona przez późniejszy układ kowieński z 29 listopada 1922 roku.

Następnie minister Zaleski stwierdził, że stanowisko strony litewskiej wobec propozycyj polskich jest dość szczególne. Delegacja litewska usiłowała poddać projekty polskie dyskusji na posiedzeniu plenarnem, podczas gdy właściwym terenem do wdrożenia dyskusji byłyby komisje. Minister Zaleski wyraża **zgodę** na proponowane przez Waldemarasa komisje celem rozpatrzenia w nich zgłoszonych projektów, przyczem zastrzegł się przeciwko twierdzeniu Waldemarasa, jakoby delegacja polska w zgłoszonych projektach starała się przemycić koncepcje polityczne. Projekty polskie mają charakter projektów uznanych w polityce międzynarodowej wszystkich państw. Co do projektu ruchu sąsiedzkiego w strefie 30 km. po obu stronach granicy, minister Zaleski przytacza jako przykład, że umowa taka obowiązuje między Polską a Niemcami i że żadnej ze stron nie przychodzi do głowy wysuwanie takich podejrzeń, jakie wysuwa Waldemaras. Zarówno ten projekt jak i wszystkie inne nie przedstawiają specjalnie nic oryginalnego, lecz są

**POWTÓRZENIEM SZEREGU KONWENCYJ MIĘDZYNARODOWYCH,**

ustalonych na największych konferencjach jak np. w Barcelonie i w innych centrach.

Przechodząc do sprawy emigracji litewskiej w Polsce, min. Zaleski stwierdził, że żadne bandy antylitewskie na terytorjum polskiem nie istnieją i że emigracja litewska korzysta **z prawa azylu**, jak każda inna emigracja w Polsce. W konkluzji **minister Zaleski przychylił się do wniosku Waldemarasa** o utworzeniu trzech komisyj, precyzując je w następujący sposób: W pierwszej komisji omawianeby były sprawy o charakterze ekonomicznym i komunikacyjnym, wymiana towarowa i sprawy tranzytowe; w drugiej sprawy bezpieczeństwa oraz wzajemnych pretensji finansowych w związku ze zgłoszonem żądaniem odszkodowania; w trzeciej komisji omówione zostałyby sprawy o charakterze prawnym z temi kwestjami związane.

Po przerwie posiedzenie zostało wznowione o godz. 5.30 popołudniu, celem omówienia ostatniego punktu porządku dziennego, a mianowicie sprawy utworzenia komisyj i ich składu. Minister Zaleski komunikuje stronie litewskiej, że komisji pierwszej ekonomiczno - tranzytowej przewodniczyć będzie ze strony polskiej radca Szumlakowski, sekretarzować będzie p. Łaciński; komisji drugiej bezpieczeństwa i odszkodowania przewodniczyć będzie p. Hołówko, sekretarzować p. Berkowski; komisji trzeciej przewodniczyć będzie p. Tarnowski, sekretarzować p. Cudnowski. Waldemaras oświadczył, że z ramienia delegacji litewskiej komisji pierwszej przewodniczyć będzie dyr. departamentu Zaunius, komisji drugiej Balukis, komisji trzeciej poseł litewski w Berlinie Sidikauskas. Waldemaras proponuje, aby następne posiedzenie plenarne zostało zwołane wówczas, gdy komisje dojdą do pewnych rezultatów lub w tym wypadku, gdy w razie wyłonienia się trudności w komisjach zaszłaby potrzeba zwrócenia się do plenum i proponuje

**USTALENIE KRÓLEWCA JAKO MIEJSCA POSIEDZEŃ PLENARNYCH OBU DELEGACYJ,**

natomiast komisje miałyby obradować w innych punktach. Waldemaras zgłasza przytem życzenie, aby komisja bezpieczeństwa i odszkodowania ze względu na nagromadzony w tej sprawie materjał mogła obradować **w Kownie.**

Minister Zaleski, przychylając się do prośby Waldemarasa ustalił za zgodą delegacji polskiej i litewskiej, że komisja druga obradować **będzie w Kownie**, komisja pierwsza obradować będzie **w Warszawie**, trzecia zaś **w Berlinie**. Ustalono dalej, że dnia 20 kwietnia przewodniczący wszystkich 3-ch komisyj spotkają się **w Berlinie**, gdzie przebywać będą pełnomocnicy litewscy, prowadzący rokowania litewsko - niemieckie. Na tem spotkaniu przewodniczących wszystkich komisyj ustalony będzie termin rozpoczęcia prac w poszczególnych komisjach.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, a dalsze obrady **odroczono** do czasu zwołania następnego plenarnego posiedzenia z chwilą, gdy tego wymagać będą prace komisyjne. Po wzajemnych deklaracjach g[illegible]cznościowych wygłoszonych przez przewodniczących obu delegacyj minister Zaleski zamknął posiedzenie, dziękując władzom niemieckim za serdeczną gościnę.

**WYJAZD OBU PREZESÓW DELEGACJI**

Premjer Waldemaras po zakończeniu posiedzenia plenarnego wyjechał wczoraj wieczorem do Kowna, zaś minister Zaleski wyjechał dziś rano do Warszawy.

# Katowanie więźniów politycznych

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 marca tow. poseł Dzięgielewski wniósł do prezesa ministrów i ministra sprawiedliwości następującą interpelację w sprawie **pobicia więźniów politycznych w Pińsku:**

Więźniowie polityczni różnych kierunków, przebywający w więzieniu w Pińsku, postanowili uczcić dzień 18 marca br., jako jakąś pamiątkę. Władze więzienne dowiedziawszy się o tem, od wczesnego rana sprowadziły do więzienia oddział policji z komisarzem na czele. Więźniów po dwóch wyprowadzono z cel, wielu kuto w kajdany, poczem zrzucano ich ze schodów, gdzie padali pomiędzy policjantów. Policjanci bili nieszczęsnych tak, że twarze ich przedstawiały krwawą masę. Po tej egzekucji sprowadzono więźniów do wilgotnych cel na dole, dokąd przybył podprokurator przy sądzie okręgowym w Pińsku i robił przegląd więźniów politycznych. Więźniowie zeznają zgodnie, że podczas całej egzekucji był obecny tenże podprokurator nieznany im z nazwiska. Fakty powyższe potwierdzają wszyscy więźniowie polityczni, jak również kryminalni, którzy słyszeli jęki i krzyki więźniów, bitych przez policję. Zaznaczyć należy, że między więźniami katowanymi znajdowała się kobieta.

Podpisani zapytują panów ministrów, czy znane im są opisane tu wypadki? W razie potwierdzenia się tych zeznań, czy gotowi są panowie ministrowie pociągnąć do odpowiedzialności winnych skatowania więźniów politycznych w więzieniu w Pińsku w dniu 18 bm., w szczególności podprokuratora, który do nadużycia dopuścił?

**Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!**

# KRONIKA

Kraków, 4 kwietnia.

**WYJAZD MŁODZIEŻY NA ŚWIĘTA.** Wczoraj po czwartej lekcji rozpuszczono młodzież szkół średnich i powszechnych na ferje świąteczne. Na dworcu kolejowym przez cały dzień panował ożywiony ruch, gdyż młodzież odjeżdżała do miejsc rodzinnych. Ferie trwać będą do poniedziałku 16 bm. włącznie.

**WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.** Obecnie trwająca w Pałacu Sztuki wystawa wiosenna będzie w Wielkim tygodniu zamknięta w piątek, sobotę i niedzielę wielkanocną. W drugi dzień świąt, tj. w poniedziałek wielkanocny wystawa będzie już normalnie otwarta od 10 rano do 4 popołudniu. Wystawa ta będzie zwinięta dnia 12 bm. z powodu przygotowań do wystawy Cechu „Jednoróg", której otwarcie odbędzie się w niedzielę 15 bm.

Z wystawy wiosennej sprzedano dotychczas kilkanaście dzieł, a zwiedziło ją dotychczas przeszło trzy tysiące osób. Ostatni tydzień trwania tej wystawy jest doskonałą sposobnością nabycia cennych dzieł.

**WYPADEK AUTOMOBILOWY POD MOGILANAMI.** Wczoraj nad ranem zgłosił się na pogotowie ratunkowe 24-letni Józef Czarnik, szofer, który pod Mogilanami wskutek zepsucia się osi, wpadł do rowu z samochodem. Upadając Czarnik uderzył się o kierownicę i doznał obrażeń na twarzy. Po założeniu opatrunku skierowano Czarnika do domu.

**POŻARY.** Straż ogniowa interwenjowała wczoraj w trzech wypadkach pożarów. I tak o godz. 9.30 rano wyjeżdżała na ul. Grodzką, gdzie w realności dr. Gleitzmana pod L. 39 zapaliła się belka sufitowa w mieszkaniu p. Słowikowej na II piętrze. Straż rozebrała piec kuchenny w mieszkaniu p. Suritza na III piętrze i ogień ugasiła, wyrębując część sufitu. Drugi wypadek miał miejsce w domu przy ul. Mogilskiej l. 8, gdzie zapaliła się ścianka drewniana w mieszkaniu p. Zofji Rychterowej. Pożar powstał wskutek zajęcia się belki wmurowanej wadliwie do komina. Straż wyrąbała ściankę na przestrzeni dwóch metrów kwadratowych i ogień ugasiła. W chwilę później tj. o godz. 12.15 wyjechała straż do Banku hipotecznego, gdzie wybuchł ogień kominowy. Po krótkiej akcji ratowniczej straż powróciła do koszar.

**BÓJKA W „OAZIE".** Onegdajszej nocy o godz. 2-giej, powstała awantura w restauracji „Oaza", przy ul. Florjańskiej, między personelem tej restauracji a gośćmi, w czasie której Tadeusz Szufa, właściciel zakładu krawieckiego został zraniony w prawy policzek. Zawezwane pogotowie rat. przewiozło go do szpitala.

**ŚWIĘTOKRADZTWO.** Skradziono z otwartego kościoła OO. Pijarów przy ul. Pijarskiej w godzinach wieczornych z obrazu św. Teresy wota wartości 100 zł. Pod zarzutem powyższej kradzieży aresztowały organa śledcze Tadeusza Szrednickiego, służącego przy kościele OO. Pijarów. Na podstawie dotychczasowych dowodów odstawiono Szrednickiego do więzień sąd. Dalsze dochodzenia w toku.

**WŁAMANIE DO KANCELARJI ADWOKACKIEJ.** Dostali się nieznani dotąd sprawcy do kancelarji adwokata dr. Bergnera w rynku Podgórskim l. 13, gdzie rozbili metalową kasę ogniotrwałą i skradli z niej gotówkę około 140 zł. i papiery wartościowe nieustalonej dotąd wartości, zaś z przyległej ubikacji Abrahama Lauba mikroskop Zeisa wartości około 1.500 zł. Sprawcy jak stwierdziły organa śledcze dostali się do kancelarji dr. Bergnera przy pomocy otwarcia drzwi wchodowych wytrychem lub dobranym kluczem oraz przez wyważenie drzwi, prowadzących do pokoju, w którym znajdowała się kasa. Po rozbiciu kasy i dokonaniu kradzieży wyszli sprawcy przez nikogo nie zauważeni. Dochodzenia w toku.

**AMATORZY NIEPRZEMAKALNYCH PŁACHT.** Rubinsteinowi Manesowi, właścicielowi sklepu z przyborami tapicerskiemi skradziono z sieni bal nieprzemakalnych płacht wartości 900 zł.

# Ankieta „Naprzodu" w sprawie estetycznego wyglądu Rynku krakowskiego

W prasie i na ostatniem posiedzeniu budżetowem Rady m. Krakowa poruszono sprawę estetycznego wyglądu rynku krakowskiego. Podnosiły się głosy, aby ze względu na zasłonięcie przez drzewa perspektywy Suklennic, wyciąć drzewostan. Przeciw temu projektowi wystąpił cały szereg radców miejskich i miłośników Krakowa. Ponieważ sprawa ta ma być rozstrzygnięta w najbliższych tygodniach, redakcja „Naprzodu", chcąc się dowiedzieć od szerokich warstw naszego grodu, jakie mają w tej sprawie zdanie, postanowiła rozpisać ankietę na ten temat.

Towarzysze! Spieszcie ze swoją opinją i nadsyłajcie nam swoje spostrzeżenia, a będziemy je umieszczać na łamach naszego pisma. Ankietą naszą, spodziewamy się, zajmą się szersze warstwy naszego miasta, którym zależy na wyglądzie estetycznym rynku krakowskiego.

# Plaga wron i gawronów na plantach

## Należy je natychmiast usunąć

Jak co roku i obecnie zleciały z wiosną na planty krakowskie wrony, oraz gawrony i ścielą sobie gniazda na wierzchołkach drzew naprzeciw ul. Kapucyńskiej, straży ogniowej i pod Wawelem. Krzykiem przeraźliwym zapełniają te ptaki powietrze i niszczą drzewa, oraz zanieczyszczają ławki. Przedewszystkiem zaś przyczyniają się one do zmniejszenia ilości ptaków pożytecznych i śpiewających na plantach i ogrodach miejskich. **Karmiąc swoje wyklute z jaj młode wybierają z otwartych gniazd młode potomstwo śpiewaków.**

**Gawrony te nadto całodziennem darciem się denerwują publiczność**, niszczą młode pędy drzew i krzewów dla ścielenia gniazd na drzewach, przez co powstrzymują wzrost pędów szczytowych, a wreszcie zanieczyszczają kałem publiczność i planty.

Jakkolwiek niektórzy ornitolodzy podnoszą pożyteczność gawronów, a nawet wron w rolnictwie przez niszczenie pędraków i myszy, — to jednak niknie ona wobec szkód, jakie szczególnie wrony wyrządzają w łowiectwie, a również przez wyłapywanie piskląt ptaków pożytecznych, drobiu itp.

**W obrębie miasta wrony i gawrony występują jako zdeklarowane szkodniki przez niszczenie drobnego ptactwa i obłamywanie wierzchołków i pędów drzew i krzewów, powodując ich degenerację** i stopniowe zanikanie.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy należy, aby gmina spiesznie zarządziła i wydała polecenie straży pożarnej, **by przy współudziale straży plantacyjnej, wszystkie gniazda w godzinach rannych od 4 do 6 w sposób odpowiedni z drzew usunęła, a tem samem gawrony z plant i ogrodów wypłoszyła.**

Tutaj w końcu należy dodać, że najprostszym sposobem wyniszczenia tych drapieżników, będących istną plagą, byłoby ich wystrzelanie — co jednak — nie przesądzając decyzji prezydjum w mieście wśród domów mieszkalnych tylko z wielką ostrożnością odstrzeliwania flobertem byłoby możliwe.

—ooo—

# Aresztowanie notarjusza pod zarzutem sprzeniewierzenia

Kilka tygodni temu zawieszono w czynnościach notarjusza Wacława Dębskiego z Rady Mazowieckiej. Od szeregu lat notarjusz Dębski nie wypłacał należnych samorządowi opłat, pobieranych przy sporządzaniu aktów przewłaszczenia nieruchomości. Prowadzone energicznie przez pułkownika Lubodzieckiego, członka komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, śledztwo dla notarjusza Dębskiego miało przykre następstwa:

Przedwczoraj w godzinach południowych w lokalu Komisji Nadzwyczajnej w Warszawie, po kilkogodzinnem przesłuchaniu w charakterze oskarżonego Wacława Dębskiego, został zastosowany do niego bezwzględny areszt śledczy.

Sprzeniewierzenia jego sięgają sumy 66.000 złotych. Notarjuszowi Dębskiemu grozi kara domu poprawy do lat 6 z części III art. 578 k. k., z którego odpowiadać będzie za użycie swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę mienia lub interesu majątkowego, powierzonych mu z tytułu służby.

—ooo—

**NIEFORTUNNY WYSTĘP KIESZONKOWCA LWOWSKIEGO W KRAKOWIE.** W urzędzie pocztowym przy ul. Podwale aresztowały organa wydziału śledczego Rubina Roswassera recte Zweigenweka lat 20, znanego złodzieja kieszonkowego, który przybył do Krakowa ze Lwowa, celem dokonywania kradzieży kieszonkowych. Zweigenwecka odstawiono do aresztów sądowych.

**KRADZIEŻ.** Dr. Józef Bleiwein zam. przy ul. Pawiej l. 8 zgłosił, że dnia 2 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę i bieliznę wartości 1.000 zł.

—ooo—

**OSTATNI TERMIN NABYWANIA AKCYJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH.** Ponieważ już niebawem odbędzie się losowanie dzieł sztuki, należy więc pośpieszyć się z nabywaniem akcyj Towarzystwa, które otrzymać można codziennie w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4, w godzinach urzędowych. Z prowincji należy przesyłać na akcje, wysyłane listem poleconym 21 zł. i 50 gr.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę pożegna się Aleksander Moissi z krakowską publicznością świetną swą rolą Fedji w dramacie Tołstoja „Żywy trup". Jutro, pojutrze i w sobotę, jako w dni wielkiego tygodnia — teatr zamknięty.

**TEATR „NOWOŚCI".** Dziś we środę ostatni raz rewja i turniej atletów z udziałem Zbyszka Cyganiewicza. Przez resztę dni wielkiego tygodnia teatr zamknięty. W poniedziałek 9 bm. o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Królowa Przedmieścia". W niedzielę 8 bm. o godzinie 7'30 wieczorem wodewil „Dwaj Złodzieje". W poniedziałek 9 bm. o godzinie 7'30 wieczorem „Białe Fartuszki".

—ooo—

## Z Polski

**DRUGIE WIELKIE WŁAMANIE W PRZEMYŚLU.** W[illegible]zeszła się po mieście wiadomość o nowem włamaniu kasowem, które zostało dokonane w gmachu, w którym mieszczą się koszary i biura pol[illegible]. Jak stwierdziły dochodzenia, około godziny 1 w nocy, nieznani sprawcy włamali się do reprezentacji browaru okocimskiego Jana Goetza, przy ul. Dworskiego 26, rozpruli wertheimowską kasę i skradli gotówkę w dolarach i złotych, w sumie około 7 tysięcy zł., poczem zbiegli, nie pozostawiając żadnych śladów. Złodzieje pracowali w rękawiczkach gumowych. Włamanie zauważono około godziny 6 rano, poczem rozpoczęły się dochodzenia.

**MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM WIEPRZOWEM.** Onegdaj miały miejsce w Łodzi dwa wypadki zbiorowego otrucia trychinowatem mięsem wieprzowem. Zamieszkali przy ulicy Emilji, Stefan i Janina Cwandy, którzy pobrali się zaledwie przed tygodniem, po spożyciu na obiad mięsa wieprzowego, kupionego w sklepie rzeźniczym przy ul. Głównej, zachorowali nagle wśród objawów zatrucia trichina. Zawezwano pogotowie, którego lekarz przewiózł oboje w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Właściciel sklepu w którym nabyte zostało trychinowate mięso został pociągnięty do odpowiedzialności. Policja skonfiskowała mięso znalezione w sklepie, przesyłając je do zbadania do zakładu badania żywności. Stwierdzono, że mięso pochodziło z potajemnego uboju. Straszniejszy wypadek miał miejsce przy ul. Sierakowskiego 3. Tu po spożyciu mięsa wieprzowego kupionego w sklepie rzeźniczym przy ul. Aleksandrowskiej, zachorowała wśród ciężkich objawów otrucia trychniną rodzina Jahabe składająca się z 64 letniego Ferdynanda, 58-letniej żony jego Pauliny, oraz 3 córek: 36-letniej Marty, 24-letniej Wandy i 20-letniej Olgi. Jęki otrutych usłyszeli sąsiedzi, którzy pospieszyli im z pomocą, alarmując o wypadku kasę chorych. Na miejsce wyjechał samochód pogotowia z dwoma sanitarjuszkami i lekarzem. Całą rodzinę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Sklep, w którym rodzina Jahabe nabyła zatrute mięso, został opieczętowany. Mięso pochodziło z potajemnego uboju.

—ooo—

## Drożyzna przedświąteczna

Na targu wczorajszym panował nader ożywiony ruch. Zwieziono wielką ilość drobiu, oraz jaj. Od strony ul. Szewskiej ustawiono stragany z wędliną, w których sprzedawano szynki i kiełbasy dla biedniejszej ludności. Od strony ul. Siennej sprzedawano zieleń, pierwiosnki i krokusy, oraz kwiaty w wazonikach. Targ był przedświąteczny, więc **drożyzna panowała niezwykła.**

Płacono za: mleko zbierane 1 litr 40—45 groszy, mleko niezbier. 1 litr 50—55 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'80—7 zł., masło deser. 1 kg. 7'80—8 zł., ser krowi 1 kg. 1'60—2 zł., jaja kopa 9—10 zł., jaja szt. 16—17 gr., kury szt. 5—10 zł., kaczki żywe szt. 6—10 zł., gęsi żywe szt. 12—15 zł., indyki szt. 20—32 zł., ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., ziemniaki 1 kg. 13—15 groszy, buraki 1 kg. 25—30 gr., marchew 1 kg. 30—35 gr., cebula 1 kg. 65—75 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł., kalafiory szt. 2'50—3'50 zł., pietruszka 1 kg. 40—50 gr., sałata szt. 25—35 gr., rzodkiewka wiązka 60—80 gr., szpinak 1 kg. 2'50—3 zł., seler 1 kg. 0'80—1 zł., włoszczyzna 1 kg. 55—60 gr., chrzan 1 kg. 1'80—2 zł.

# TELEGRAMY

## Zwycięstwo socjalistów przy wyborach do Rady miejskiej w Gostyninie

**Warszawa,** 3 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W niedzielę ubiegłą — 1 kwietnia — Gostynin wybierał ponownie swoją Radę miejską, rozwiązaną przed niedawnym czasem.

Wyniki głosowania są następujące:
PPS — 8 mandatów.
Bund — 4 mandaty.
Socjaliści niemieccy — 1 mandat.
Inteligencja postępowa — 1 mandat.
Blok endecko-„sanacyjny" — 9 mandatów.
Inne — 1 mandat.

Zliczywszy więc razem wszystkie mandaty socjalistyczne, klasa pracująca Gostynina uzyskała w Radzie **większość.**

## Wycieczka socjalistów niemieckich do Polski

**Warszawa,** 3 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę przyjeżdża do Warszawy **wycieczka niemieckich robotników socjalistycznych z Berlina.** Wycieczkę przyjmie i zorganizuje jej pobyt w Polsce zarząd główny TUR'a. Wycieczka, będąca **pierwszym** gromadnym przyjazdem robotników niemieckich do Polski, zabawi u nas parę dni i zwiedzi Warszawę i jej okolice.

## Trockiści...

### ROZKAZ ZŁOŻENIA MANDATÓW POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH WYBRANYCH W BĘDZINIE

**Warszawa,** 3 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). **Posłowie komunistyczni, wybrani z okręgu Będzin, otrzymali rozkaz złożenia mandatów. Rozkaz pochodzi od C. K. Komunistycznej partji Polski a spowodowany jest przez to, że obaj ci posłowie sympatyzują z kierunkiem „trockistów".**

## Groźny pożar

### STRAWIŁ 10 DOMÓW I KILKANAŚCIE ZABUDOWAŃ GOSPODARCZYCH

**Warszawa,** 3 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Groźny pożar zniszczył prawie doszczętnie wieś **Kałuszyn** w powiecie warszawskim. Pastwą pożaru padło 10 domów mieszkalnych, 10 stodół pełnych zboża, 9 szop z narzędziami gospodarskiemi i 15 chlewów. **Strata dochodzi 250 tysięcy złotych.**

—ooo—

### ZMIANY W DYPLOMACJI

**Warszawa,** 3 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak słychać poseł polski przy rządzie włoskim p. **Knoll,** ma objąć stanowisko posła w **Berlinie.**

### USTĄPIENIE ZASTĘPCY PREZESA PKO

**Warszawa,** 3 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Zastępca prezesa PKO p. **Michciński** przeszedł na emeryturę.

### POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ

**Warszawa,** 3 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 8.45 wieczór powraca do Warszawy delegacja polska do rokowań z Litwą z ministrem Zaleskim na czele.

# Budżet prezydenta Rzplitej i prezydjum Rady ministrów przyjęty przez komisję

## Sprawa budowy gmachów dla Najwyższej Izby kontroli państwa

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 3 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się o godzinie 10.30 przed południem. Na posiedzeniu poseł **Wyrzykowski** zreferował budżet prezydenta Rzplitej. Referent między innemi zaznaczył, że kancelarja cywilna ma **niedostateczny skład personalny,** przez co urzędnicy w tym dziale są przeładowani pracą.

Plan finansowo gospodarczy rezydencji w Spale w tym roku ma dać niedobór w wysokości 132 tysiące zł. Pozostaje to w związku z urządzeniem stacji doświadczalnej rolniczej, gdyż obok zachowania swego charakteru reprezentacyjnego, Spała zgodnie z życzeniem p. prezydenta ma być i **placówką naukową.** Oczywiście niedobór ten, — oświadcza sprawozdawca — z biegiem czasu zniknie.

Sprawozdawca informuje dalej, że p. prezydent utworzył około swojej osoby t. zw. **„ośrodek dla spraw gospodarczych".** Zaangażowano w tym celu 4 osoby ze sfer naukowych i fachowych.

### KŁOPOT ZE SZTANDAREM

Omawiając drobne wydatki kancelarji prezydenta zwrócił referent uwagę na kłopot ze sztandarem zdobiącym szczyt zamku. Sztandar ten musi być co 3 do 4 dni kupowany, gdyż wiatr od Wisły niszczy materję obciążoną zbyt ciężkiemi frendzlami... W ten sposób na kancelarja prezydenta co parę dni wydatek 50 zł.

### KOMPANJA ZAMKOWA

Przy omawianiu wydatków na honorową kompanję zamkową zwrócił tow. **Diamand** uwagę, że możnaby ją zastąpić odziałem z któregokolwiek stacjonowanego w Warszawie pułku. Referent jest jednak zdania, że ze względów reprezentacyjnych kompanja zamkowa jest potrzebna.

Po końcowem przemówieniu posła Wyrzykowskiego budżet p. prezydenta **został przyjęty bez zmian.**

### BUDŻET PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Następnie odbyło się głosowanie nad wnioskami do **budżetu prezydjum Rady ministrów,** który omawiany był na wczorajszem posiedzeniu. Komisja przyjęła wniosek posłów **Czetwertyńskiego i Korneckiego,** o skreślenie z budżetu **„Gazety Lwowskiej" i „Gazety Poznańsko - Pomorskiej".**

W sprawie Trybunału Administracyjnego przyjęto wniosek o dodanie 20.700 zł. **na dwa etaty sędziowskie.**

Z kolei poseł Wyrzykowski zreferował pozycje **Najwyższej Izby Kontroli Państwa,** stawiając przy tem dodatkowy wniosek, aby na zapoczątkowanie budowy gmachu tej Izby w Warszawie wyznaczono w budżecie 600 tys. zł. a na zapoczątkowanie budowy gmachu w Wilnie 180 tys. zł.. Przewodniczący poseł **Byrka** oświadczył, że nie może poddać wniosku pod głosowanie, gdyż nie zostało wskazane pokrycie. Merytorycznie przeciwnym jest wnioskowi poseł **Rataj,** stwierdzając, że polityka budżetowa nie może być chaotyczną, nie możemy tworzyć nowej kategorji projektów budowlanych w formie wniosków poselskich.

Prezes Najwyższej Izby kontroli państwa wyraził nadzieję, że sprawa budowy tych gmachów zostanie wkrótce uzgodnioną w rządzie, prosił więc o **odroczenie tej sprawy do trzeciego czytania.** Wobec tego referent cofnął na razie swój wniosek. Następnie prezes N. I. K. udzielał szeregu wyjaśnień o działalności N. I. K. poczem komisja budżet N. I. K. **przyjęła bez zmian.**

Następne posiedzenie komisji budżetowej wyznaczone zostało na 18 bm. na godzinę 10.30 rano.

# Bestjalski napad na kobietę

## Wstrząsająca przygoda samotnej kobiety w „taksówce"

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 3 kwietnia.

Wczoraj około 12 w nocy z kliniki położniczej szpitala „Dzieciątka Jezus" wyszła z dzieckiem na ręku dwudziestoparoletnia p. W. J. żona studenta uniwersytetu warszawskiego — i przywołała dorożkę samochodową, każąc się wieźć na dworzec Gdański.

Dorożka pomknęła ciemnemi ulicami, tak, że pani W. J. nie mogła się zorjentować w kierunku jazdy. Po dosyć długim czasie spostrzegła, **że samochód jest już prawie za miastem.** Wówczas przerażona kobieta zaczęła domagać się od szofera by samochód zatrzymał.

Istotnie, po chwili automobil przystanął, zaś szofer **otworzył drzwi i rzucił się na panią W. J. z zamiarem zgwałcenia jej.** Na krzyk napadniętej nadbiegł przechodzący opodal przodownik policji, który po krótkiej walce zdołał ubezwładnić napastnika.

Po doprowadzeniu go do komisarjatu okazało się, że napastnik nazywa się Poradziński i jest znanym policji awanturnikiem. Poradzińskiego **aresztowano,** zaś pani W. J. w stanie depresji moralnej odwieziono do domu.

## Aresztowanie handlarzy żywym towarem

**Warszawa,** 3 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Z Wilna donoszą, że tamtejsze władze śledcze **aresztowały bandę handlarzy żywym towarem.** Banda ta stała w „handlowym" kontakcie z Hamburgiem, gdzie wysyłała młode dziewczęta z kresów wschodnich.

—ooo—

### STRACENIE „POLSKICH BANDYTÓW" WE FRANCJI

**Paryż,** 3 kwietnia (PAT). Dziś straceni zostali skazani za bandytyzm Zińczuk (zwany „Władek") i Paszowski po odrzuceniu przez prezydenta republiki prośby o ułaskawienie. W ciągu rozprawy udowodniono im przeszło 60 ciężkich kradzieży i 9 morderstw. Obrończą ich była adwokatka dr. Ehrlich, która wedle prawa musiała asystować przy egzekucji.

### BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TOWAROWA POLSKO-SOWIECKA

**Moskwa,** 3 kwietnia (PAT). Tass donosi, że na stacji Niegorielole otwarta została przez przedstawicieli sowieckich i polskich kolei żelaznych bezpośrednia komunikacja pociągów towarowych bez przeładowania. Zmiana osi odbyła się w ciągu 10 minut.

### SOWIECKO-KAPITALISTYCZNE INTERESY

**Nowy Jork,** 3 kwietnia (PAT). Rosyjska reprezentacja handlowa donosi, że **sowiecki syndykat naftowy zawarł kilka nowych umów z Vacuum Oil Company na przeciąg 6 lat.**

**Idzie tu o sprzedaż produktów naftowych na nowych terenach zbytu.**

## Związki i zgromadzenia

**OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS** zbierze się dziś, t. j. we środę, o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Obecność wszystkich członków pożądana. Prezydjum.

**PREZYDJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, — PREZYDJUM OKR PPS I PREZYDJUM RADY ZAWODOWEJ** odbędą wspólne posiedzenie we czwartek 5 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II p.

**WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS** odbędzie posiedzenie w piątek 6 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w Sekretarjacie, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

**ZARZĄD RKS LEGJA** wzywa członków do wzięcia udziału w pogrzebie tow. H. Stankowskiego, **dziś** o godzinie 5'30 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

**BACZNOŚĆ STOLARZE!** Wszyscy robotnicy, zatrudnieni w firmach stolarskich, przyjdą na zgromadzenie dziś, we środę, o godzinie 6 wieczorem ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Sprawy bardzo ważne, o punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

**BACZNOŚĆ METALOWCY!** Posiedzenie Zarządu grupy I **odbędzie się we środę 4 bm.** o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym, przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

**BACZNOŚĆ PIEKARZE!!** Zarząd oddziału zw. zaw. robotników przemysłu spożywczego **w Wadowicach,** uprasza wszystkich towarzyszy piekarzy, by omijali piekarnię **W. Trzopa w Zembrzycach** (ad Sucha), który ogłasza w „Kurjerku", że potrzebuje piekarza, ignorując Związek i nie chcąc załatwić sprawy złaczonej z pretensjami naszego członka.

# Z posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa

### DOKOŃCZENIE PONIEDZIAŁKOWEGO POSIEDZENIA

W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa, toczącego się pod przewodnictwem wiceprezydenta **dra Schneidra**, przemawiał r. m. **Emilewicz**. Mowca żądał odciążenia ruchu kołowego z ul. Kalwaryjskiej na Podgórzu i skierowania go przez ul. Łagiewnicką i Zamoyskiego, dalej **usunięcia prochowni wojskowych z przedmieść Krakowa**, które grożą niebezpieczeństwem miastu.

Imieniem Zjednoczenia Mieszczańskiego przemawiał **r. m. dr. Klimecki**, omawiając sprawę dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o reformie administracji. Mowca widzi w nim tylko chęć skutecznych ingerencyj rządu w sprawach samorządu, nie zawiera natomiast dekret — według twierdzenia mowcy — dla istnienia samorządu wielkich niebezpieczeństw (!). Wkońcu mowca **porusza sprawę doprowadzenia rynku krakowskiego do porządku i usunięcia drzewek, które zdaniem dra Klimeckiego zasłaniają perspektywę Sukiennic.**

**R. m. dr. Rafał Landau** podnosi, że budżet miejski należy rozpatrzeć w świetle ciężkiego ogólnego położenia gospodarczego, **nie zawsze życzliwej polityki centralnych władz wobec Krakowa**, zmniejszania się dochodów, a ciągle rosnących wydatków i słusznych żądań ludności o polepszenie jej bytu. Jeżeli jednak mimo to budżet tegoroczny jest zrównoważony, dowodzi to zdrowej gospodarki miejskiej. Mowca stwierdza, że program prac ustalony w roku ubiegłym został w całości wykonany, a nowy na rok następny został ustalony rozważnie i w uwzględnieniu siły podatkowej ludności. Programy dalej idące, jakkolwiek słuszne, nie mogą być wykonane dla braku odpowiednich funduszów. Mowca podnosi, że **dalsze podwyższanie podatków jest wręcz wykluczone. Właściciele domów** zwłaszcza nieodrestaurowanych nie są w stanie ponosić tych ciężarów podatkowych, a **kupcy i rękodzielnicy są zrujnowani, czego dowodem upadłości i zwijania przedsiębiorstw.** Należy dążyć do zmniejszania podatków i umożliwić przez to rozwój gospodarczy przedsiębiorstw, a tem samem i miasta. Mowca omawia obszernie **sprawę reorganizacji opieki społecznej** i domaga się przedłożenia przez prezydjum programu pracy dla tej opieki, nowoczesnym wymogom odpowiadającego.

Mowca omawia

### CAŁY SZEREG SPRAW DOTYCZĄCYCH LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ,

**wskazując na odmawianie posad żydom w magistracie i zakładach miejskich. Żydom nie zależy na tem, czy ten lub ów posadę dostanie, ale odczuwają to upokorzenie, że się im, których nikt nie prześcignie w miłości i przywiązaniu do tego miasta, odmawia przyjęcia do urzędów miejskich. Wskazując na straszne stosunki mieszkaniowe i higieniczne w dzielnicy żydowskiej, domaga się budowy domów, budowy szkół,** uregulowania placów targowych, **oddania placu na budowę ochronki i żłobka i** znacznej dotacji na jej budowę i **żali się na niskie subwencje, jakich gmina udziela na szpital żydowski i nowo się budujący cmentarz.**

Na zakończenie oświadcza mowca, że będzie głosował za budżetem, gdyż ma zaufanie do prezydjum miasta i do wiceprezydentów **„z chlubą i dumą naszą" wiceprezydentem Sarem na czele**, którzy gorliwie pracują. Mowca jest przekonany, **że krzywdy, które się ludności żydowskiej wyrządza, usunięte zostana.**

Wkońcu mowca stawia wniosek o przyjęcie budżetu za podstawę do szczegółowej dyskusji. (Brawa).

Na tem dyskusję przerwano, poczem wiceprez. **dr. Schneider** zamknął posiedzenie, życząc władzom „Wesołych Świąt". Następne posiedzenie **11 kwietnia.**

# REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Żywy trup" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

### OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: Rewja i zapasy.

### KINOTEATRY

**Bagatela:** „Mężczyzna z przeszłością".
**Corso:** „Przemytnik czarnego wąwozu".
**Nowości:** „Mężczyzna z przeszłością".
**Promień:** „Ręce Orlaka".
**Uciecha:** „Król królów".
**Warszawa:** „Eskorta".
**Sztuka:** „Dziecię cyrku".



### RADJO

**Środa 4 kwietnia**

**Kraków** (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 15.30: Transmisja z Warszawy odczytu dla maturzystów. — 16.40: Odczyt: „Zalety i wady położenia i granic Polski" — wygłosi prof. dr. Jerzy Smoleński. 17.20: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski. 17.45: Audycja dla młodzieży: Opowiadanie z historji Polski, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Higjena wody do picia" — wygłosi p. R. Pajerski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty, ewentualnie odczyt rządowy z Warszawy. 20.30: Transmisja koncertu z Berlina i Warszawy. 22.00—22.30: PAT i komunikaty.

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Rozwój przywilejów szlacheckich w Polsce" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00: Odczyt: „Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej" — wygłosi prof. Tomasz Parczewski. 16.25: Komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 17.20: Odczyt: „O samobójstwach wśród dzieci i młodzieży" — wygłosi dr. Władysław Sterling. 17.45: Program dla dzieci — transmisja z Krakowa. — 18.15: Koncert Beethovenowski. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Na Dunajcu", wygłosi prof. Kołodziejczyk. 20.30: Transmisja próbna koncertu z Berlina. 21.15: Transmisja próbna koncertu do Berlina. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

—ooo—

# KONKURS

**Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie obsadzi w drodze konkursowej stanowisko lekarza elektroterapeuty, do obowiązków którego należeć będzie prowadzenie lecznictwa elektroterapeutycznego w nowym gmachu Kasy Chorych.**

**Termin objęcia posady od 1 września 1928 r.**
**Podania wnosić należy nie później jak do dnia 15 maja 1928 roku**

z następującymi dokumentami:

1) Dyplom lekarski.
2) Świadectwo przynależności państwowej polskiej.
3) Dokument wojskowy.
4) Dokładny przebieg życia.
5) Dokument stwierdzający odbycie dwuletniej praktyki szpitalnej.
6) Dokument stwierdzający odbycie przynajmniej dwuletniej pracy w zakresie lecznictwa fizykalnego.

Warunki płacy do omówienia.

Dyrektor: (—) **W. Miłkowski** Przewodniczący Zarządu: (—) **E. Wichura**













Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.